Góry nie do przejścia

Dzieci różnią się od dorosłych między innymi tym, że dzieci mają więcej przyjaciół. Do przyjaciół dzieci należy np. misio. Może wiecie, że misie mieszkają w lesie, najchętniej w górskim lesie. Mały niedźwiadek Telito właśnie zaczynał swoje samodzielne życie. Wcześniej otrzymał dobrą szkołę od swojej mamy, która wielokrotnie uczyła go co robić, by poradzić sobie samemu. Pokazywała mu jak zdobyć pożywienie, gdzie najlepiej znaleźć nocleg, jak radzić sobie z atakującą chmurą pszczół, i gdzie szukać przyjaciół. Najważniejsze dla niedźwiedzia jest zaznaczenie terenu, na którym przebywa, a więc takiego niedźwiedziego podwórka. Swoje samodzielne życie musiał Telito zacząć od znalezienia własnego podwórka. Musiał przy tym bardzo uważać, aby nie zająć terenu, który należy do innego misia. Mogłoby wtedy dojść do straszliwej wojny. Misio zatem bardzo długo chodził po górskim lesie w poszukiwaniu odpowiedniego miejsca na własne podwórze. Nie było to łatwe, bo co ładniejsze tereny były już zajęte przez inne misie. Telito już tydzień błąkał się po górach w poszukiwaniu wymarzonego miejsca, w którym mógłby poczuć się szczęśliwy, poczuć się jak w domu. Chodził po lesie zataczając coraz większe koła, napotykając wreszcie na strome pasmo górskie, którego nie był w stanie przejść. Ostrzegała go przed tym jego mama, twierdząc, że jest to bardzo niebezpieczne miejsce, którego jeszcze żaden niedźwiedź nie przeszedł. Telito nie mógł jednak znaleźć żadnego wolnego miejsca. Postanowił więc przeprawić się przez wysokie góry. Lecz pasmo był wysokie i strome. Mimo licznych prób nie udało się misiowi przez nie przejść. Wówczas przypomniał dobrą radę swojej mamy, która powtarzała mu, by nigdy się nie poddawał i w każdej sytuacji szukał jak najlepszego rozwiązania. Telito zaczął się zastanawiać: skoro nie jestem w stanie przejść przez wysoki masyw górski, to w jaki sposób mogę przedostać się na drugą stronę? Nasunęły mu się dwa rozwiązania. Może góry obejść z lewej strony, albo może góry obejść z prawej strony. Nie wiedział jednak, którą drogę wybrać. Zastosował więc starą metodę, która polegała na podrzucaniu płaskiego kamyka. Na płaskim kamyku ostrym pazurkiem zarysował literę P, co znaczyło, że pójdzie w prawo, zaś na drugiej stronie literkę L, co znaczyło, że obejdzie góry z lewej strony. Następnie podrzucił kamyk tak wysoko, jak to tylko było możliwe i czekał aż spadnie, a ta strona, która będzie na górze, wskaże mu drogę. Jednak kamyk spadając stoczył się ze zbocza, w wąski przesmyk. Na szczęście Telito nie był jeszcze taki duży i udało mu się przecisnąć przez skały i zejść niżej. Tutaj zauważył, że jego kamyk wpadł w szczelinę między dwa inne kamienie w ten sposób, że żadna z oznaczonych stron nie była na górze. Czyżby miało to oznaczać, że żadna z dróg: ani ta w prawo, ani ta w lewo nie jest dobra? Wówczas z zaskoczeniem zauważył, że wąski wąwóz ciągnie się dalej i dalej. Ruszył więc misio przed siebie. Na końcu drogi zobaczył jaskinię. Z dużymi obawami, była bowiem ciasna i ciemna, Telito wszedł do środka. Z jeszcze większym strachem poruszał się po niej. Wtem poczuł, że jest mu bardzo zimno w łapy. Stał bowiem na lodzie. Nim w pełni to sobie uświadomił, zjechał lodowym szlakiem w dół z duża prędkością. Ta szybka podróż była mało przyjemna, bo co chwila obijał się o skały jaskini. Jednak opłaciło się! Bowiem u kresu lodowej podróży ukazał się otwór, wyjście z jaskini. Gdy Telito wyszedł, okazało się, że jest z drugiej strony gór! Mimo, że trochę obolały po niecodziennej podróży, zmarznięty i wystraszony, Telito był bardzo szczęśliwy. Wiedział bowiem, że udało mu się dokonać wielkiej rzeczy, jakiej jeszcze żaden misio nie dokonał. Przeszedł góry nie do przejścia! Spodobało mu się to miejsce i pozostał w nim na dłużej.

oto bajki

wydrukowano dnia: 25.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026